

## PRAWO

# Obowiązujący system naboru kadry sędziowskiej nie zdaje egzaminu

Osoby, które nie przeszły ścieżki asesury, wypadają dużo gorzej niż te, które miały czas na zdobycie doświadczenia w zakresie orzecznictwa – wynika z badań przeprowadzonych przez KRS

Małgorzata Kryszkiewicz  
malgorzata.kryszkiewicz@infor.pl

Krajowa Rada Sądownictwa (KRS) przeprowadziła ankietę wśród prawników na temat oceny aktualnego systemu naboru do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego sądu rejonowego. Łącznie wzięło w niej udział prawie 1,7 tys. radców prawnych, adwokatów, prokuratorów oraz sędziów. Aż 57 proc. przepytanych negatywnie oceniło obecną ścieżkę dojścia do zawodu sędziego, a 52 proc. stwierdziło, że dostrzeżenie różnic w przygotowaniu do zawodu pomiędzy sędziami, którzy odbyli wcześniej asesurę, a tymi, którzy zostali powołani bez takiej praktyki. Lepsze oceny uzyskali oczywiście ci pierwsi. Dlatego też KRS rozpoczęła dyskusję nad możliwością zmiany obecnego systemu naboru do pełnienia urzędu sędziego.

## Bez doświadczenia

Z ankiety KRS wynika, że 91 proc. osób mianowanych na stanowiska sędziów rejonowych wywodzi się spośród asystentów i referendarzy. Dawniej kadra sędziowska rekrutowała się przede wszystkim spośród asesorów sądowych, którym minister sprawiedliwości mógł na czas określony powierzyć pełnienie czynności sędziowskich w sądzie rejonowym. To był okres, w którym asesory nabywali doświadczenie na sali rozpraw, zanim byli powoływani dożytno na stanowisko sędziego. Wszystko zmieniło się po 2007 r., kiedy Trybunał Konstytucyjny uznał, że pełnienie funkcji sędziów przez asesorów sądowych jest niezgodne z zapewnionym w konstytucji prawem do sądu i rzetelnego procesu (sygn. akt SK 7/06). A wszystko dlatego, że byli oni powoływani przez ministra sprawiedliwości. Wyrok odczytano na 18 miesięcy, w czasie których Sejm miał dostosować

przepisy do stanu zgodnego z konstytucją.

Sejm nie zdołał wypracować tu odpowiednich rozwiązań ustawowych i w ostatniej chwili zdecydował się na przyznanie uprawnienia do ubiegania się o nominację sędziowską osobom, które zdały egzamin sędziowski i przez okres co najmniej dwóch lat wykonywały funkcje asystenta sędziego lub referendarza sądowego – mówi Antoni Górski, przewodniczący KRS.

Jego zdaniem Sejm doprowadził do sytuacji gorszej niż przed orzeczeniem TK. A to dlatego, że wcześniej o nominację sędziowską ubiegali się asesory mający kilkuletnią praktykę orzekania, a teraz zgłaszają się osoby, które takiej praktyki nie mają wcale lub mają ją tylko w bardzo wąskim zakresie, nie dotyczącym rozstrzygnięcia sporów sądowych.

Tym samym jeden z najważniejszych urzędów i zawodów w państwie obejmują dożytno osoby, które nie wykazały się w sposób dostateczny praktycznym przygotowaniem do jego wykonywania, nie mówiąc już o braku sprawdzianu predyspozycji osobowościowych, które może dać w pełni tylko sala sądowa – podkreśla przewodniczący Górski.

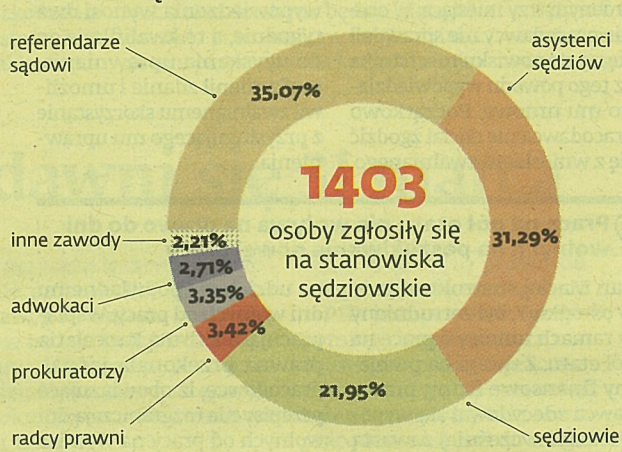
## Najlepsi z najlepszych

Z tym osądem zgadzają się przedstawiciele palestry.

Obecny system dochodzenia do funkcji sędziego jest całkowitym zaprzeczeniem wymagań zdroworozsądkowych. Pamiętać trzeba, że sędzia decyduje o ludzkich losach, prawach i majątku. Trudno przecenić więc ciężar jego odpowiedzialności – uważa Jerzy Naumann, adwokat prowadzący własną kancelarię.

Dlatego też – w jego opinii – dla właściwego pełnienia służby sędziowskiej potrzebne są: doświadczenie życiowe, wiedza prawnicza oraz

## Powołania sędziów w 2011 r.



doświadczenie sądowe. I to w tej właśnie kolejności.

Wiedzę można łatwo posiadać; doświadczenie sądowe jest tylko kwestią odpowiedniego ustawienia początkowego etapu praktyki sędziowskiej. Natomiast doświadczenia życiowego nie można się nauczyć; trzeba je po prostu nabyć, a do tego niezbędny jest odpowiedni czas. Oprócz spełnienia wymienionych kryteriów, sędzia musi legitymować się wysublimowanym standardem etycznym, potwierdzonym dotychczasową linią życiową i powszechną opinią – podkreśla Jerzy Naumann.

Wtórnie mu Andrzej Michałowski, adwokat z Kancelarii Michałowski Stefański.

Jeżeli sędziami będą zostawali najlepsi, to będą mieli i odpowiednią wiedzę, i doświadczenie. Łatwiej też będzie uniknąć ryzyka – po przejściu pewnej drogi zawodowej raczej nie będą uśpionymi wtyczkami mafii. Czynności techniczne związane z samym orzekaniem – po krótkim dodatkowym szkoleniu – nie będą dla dobrych praktyków żadnym problemem – podkreśla mecenas Michałowski.

## Powrót do asesury?

Jak więc można zmienić obecną ścieżkę dojścia do funkcji

sędziowskiej? Przewodniczący KRS uważa, że możliwy jest powrót do instytucji asesury.

W wyroku z 2007 r. trybunał nie zakwestionował bowiem samej idei asesury, lecz jej ówczesną regulację prawną – zauważa Antoni Górski.

Innego zdania jest Andrzej Michałowski.

Nie różnicom sprawiedliwości wymierzanej na poważnie i na próbę. Nie dopuszczam zatem potrzeby tworzenia ani sędziego na próbę, ani asesorów, podsędków ani odrębnego szkolenia aplikantów sędziowskich – podkreśla mecenas Michałowski.

Jego zdaniem sędziami powinni zostawać najlepsi chętni prawnicy wybierani spośród pracowników naukowych, adwokatów, radców, prokuratorów, a w wypadku sądów wyższych instancji – także spośród sędziów niższych instancji.

Taki model zapewniałby prawnikom atrakcyjną ścieżkę kariery, a wymiarowi sprawiedliwości stałyby kontakt sędziów z rzeczywistością. Zmiałby urzędniczą mentalność i zakończył narzekania na nadmiar pracy. Kto przyjdzie do sądu z wolnych zawodów prawniczych, nie będzie zdziwiony ani długą sesją, ani pracą po godzinach, ani roszczeniową postawą stron

– wskazuje Andrzej Michałowski.

## Wysokie aspiracje

I choć postulat, aby właśnie z innych zawodów prawniczych rekrutowali się przyszli sędziowie, jest popierany przez niemal wszystkich przedstawicieli zawodów prawniczych (w tym także przez sędziów), to nikłe są szanse, żeby w najbliższym czasie się urzeczywistnił.

Problem polega na tym, że adwokaci czy radcowie, którzy mają odpowiednie kwalifikacje, nie chcą być sędziami rejonowymi czy okręgowymi. Takie osoby niemal zawsze zgłaszają się do konkursu na sędziego wojewódzkiego sądu administracyjnego lub do Sądu Najwyższego – wyjaśnia Waldemar Żurek, członek KRS.

I dodaje, że zdaniem rady zgłoszeń adwokatów i radców jest stanowczo za mało. Ponadto w środowisku od dawna mówi się o tym, że przedstawiciele tych zawodów przychodzą do sądów pod koniec swojej kariery. Zgodnie bowiem z prawem o ustroju sądów powszechnych sędziowie nie przechodzą na emeryturę, lecz w stan spoczynku. A ich płaca wynosi wówczas 75 proc. ostatniego wynagrodzenia.

Z pewnością może to być atrakcyjne dla przedstawicieli wolnych zawodów, którzy prowadzą praktyki w mniejszych miastach – przyznaje Marek Chmaj, radca prawny z Kancelarii Chmaj i Wspólnicy.

Jego zdaniem radcowie nie chcą przechodzić do zawodu sędziego przede wszystkim dlatego, że warunki pracy i płacy w tym zawodzie nie są dla nich zadowalające.

## Sędziowie po szkole

Docelowym modelem dojścia do zawodu sędziego jest ukończenie aplikacji sędziowskiej prowadzonej przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie i przeprowadzenie na stanowisku referendarza sądowego lub asystenta

sędziego co najmniej pięciu (w pierwszym przypadku) lub sześciu lat (w przypadku drugim). Łącznie szkolenie przyszłych sędziów trwa 60 miesięcy (12 miesięcy aplikacji ogólnej plus 48 miesięcy aplikacji sędziowskiej), a pierwszy nabór na aplikację miał miejsce w 2009 r. Tak więc szkoła wypuści pierwszych absolwentów dopiero w 2014 r. Jednak zdaniem ekspertów także ten sposób przygotowania do pełnienia służby sędziowskiej nie zda w przyszłości egzaminu.

Jestem przeciwnikiem wszelkich centralizacji. Aplikacje powinny być prowadzone w poszczególnych apelacjach, a dla ujednolicenia wymagań tylko pytania należałoby opracować jednakowe dla kraju – proponuje Antoni Górski.

Podobnego zdania jest Andrzej Michałowski.

Aplikację sędziowską uważam za złą, a już scentralizowaną aplikację za wręcz szkodliwą dla wymiaru sprawiedliwości. To po prostu hodowanie sobie przez państwo sędziów urzędników – ocenia adwokat Michałowski.

Jeszcze ostrzej wypowiada się Jerzy Naumann.

Wspólna nauka przyszłych sędziów i prokuratorów stanowi bezpośrednie zagrożenie prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości i nigdy nie powinna mieć miejsca – twierdzi adwokat.

Z tych powodów KRS zainicjowała dyskusję na temat modelu dochodzenia do urzędu sędziego. Jej zwieńczeniem ma być konferencja na ten temat organizowana wspólnie z Senatem, która planowana jest na początek 2013 r. Być może do tego czasu głos w dyskusji zabierze także Ministerstwo Sprawiedliwości, które do momentu zamknięcia gazety nie udzieliło nam odpowiedzi na pytania zadane w tym temacie.

Jutro w dodatku Prawnik rozmowa z Antonim Górskim, przewodniczącym KRS.

## Prokuratorska etyka zbyt surowa

### Prokuratura

Piotr Pieńkosz  
piotr.pienkosz@infor.pl

Uchwalony niedawno zbiór zasad etyki zawodowej prokuratorów narusza konstytucyjne prawa śledczych; jest również niezgodny z europejską konwencją praw człowieka – uważa Niezależne Stowarzyszenie Prokuratorów „Ad Vocem”.

Nowy kodeks etyki przyjęła we wrześniu Krajowa Rada Prokuratury (KRP). Zastąpił on dotychczasowe regulacje, wprowadzając jednocześnie wiele dodatkowych obostrzeń

dla śledczych. Część z nich spotkała się z ostrą krytyką środowisk prokuratorskich, czego wyrazem jest uchwała „Ad Vocem” z minionej soboty. Stowarzyszenie nie wyklucza nawet zwrócenia się do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o uznanie nowego zbioru zasad etyki za niezgodny z ustawą zasadniczą, jeśli KRP nie zmieni ustanowionych miesiąc temu zasad.

Prokuratorzy przekonują bowiem, że dokument w obecnym kształcie narusza konstytucyjne prawa do wolności słowa i udziału

w życiu publicznym, które przysługują każdemu obywatelowi Polski, w tym również śledczym. Stowarzyszenie zwraca także uwagę na wiele nieprecyzyjnych postanowień. O które z nich konkretnie chodzi?

Między innymi o zakaz demonstrowania przez prokuratorów poglądów politycznych, w tym promowania działalności politycznej innych osób oraz o nakaz „rozwważnego korzystania” z wolności słowa. Wzburzenie środowiska wywołuje również to, że śledczy bez upoważnienia nie mogą

wypowiadać się na temat toczących się postępowań ani publicznie dyskredytować sędziów lub przedstawicieli innych organów.

„Ad Vocem” ostrzega również, że zapis ustanawiający dla śledczych zakaz świadczenia usług prawniczych uderza szczególnie w oferowaną dotąd przez prokuratorów bezpłatną pomoc prawną dla pokrzywdzonych. Stowarzyszenie niepokoi sytuacja objęcia surowymi obostrzeniami także prokuratorów w stanie spoczynku, którzy nie wykonują przecież czynności zawodowych.

## Ministerstwo ostrzega przed kolejnymi oszustami

Jedynie Biuro Informacyjne Krajowego Rejestru Karnego, wchodzące w skład Ministerstwa Sprawiedliwości, z siedzibą przy ul. Czerniakowskiej 100 w Warszawie, jest podmiotem wykonującym zadania związane z prowadzeniem Krajowego Rejestru Karnego – przypomina resort. Ostrzega tym samym przed naciągaczami, którzy, sugerując swój związek z KRK, wyludniają pieniądze od przedsiębiorców.

Tym razem chodzi o „Biuro Zaświadczeń z Krajowego Rejestru Karnego” z siedzibą

przy ul. Czerniakowskiej 71 w Warszawie, które oferuje odpłatne prowadzenie zastępczych czynności weryfikujących wpisy w KRK osób zasiadających w zarządach i organach nadzorczych.

W opinii Biura Informacyjnego KRK „pisma informacyjne”, jakie powyższy podmiot wysłał do przedsiębiorców, mają na celu wprowadzenie ich w błąd. Zawierają bowiem wezwanie do wniesienia opłaty aktywacyjnej. KRK przygotowuje już zawiadomienie do prokuratury w sprawie możliwości popełnienia przestępstwa.